

# GŁOS LUBELSKI

8 GROSZ. 8 GROSZ.

GAZET PISMO CODZIENNE

W LUBLINIE bez odroczenia		z przesyłką pocztową	
rocznie	Kor. 18.00	rocznie	Kor. 24.00
półrocznie	" 9.50	półrocznie	" 12.00
kwartalnie	" 5.50	kwartalnie	" 6.00
miesięcznie	" 1.10	miesięcznie	" 1.00

za odroczenie 30 hal. miesięcznie.

Właściciel: z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 26.00; półrocznie Kor. 13.50; kwartalnie Kor. 7.00; miesięcznie Kor. 3.00.

W LUBLINIE bez odroczenia		z przesyłką pocztową	
rocznie	Kor. 18.00	rocznie	Kor. 24.00
półrocznie	" 9.50	półrocznie	" 12.00
kwartalnie	" 5.50	kwartalnie	" 6.00
miesięcznie	" 1.10	miesięcznie	" 1.00

za odroczenie 30 hal. miesięcznie.

Właściciel: z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 26.00; półrocznie Kor. 13.50; kwartalnie Kor. 7.00; miesięcznie Kor. 3.00.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, M 10; tel. 5-25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

Pierwszo-  
rzędny „O A Z A” Rino-  
Teatr  
**Dziś!!**  
**Dziś!!**

**TAJEMNICA MUMJI**  
wspaniały dramat detektyw w 4 części.  
W roli tytułowej słynny  
„JOC JENKIUS”.

**Dr. ADOLF MESZ**  
z Warszawy  
SPECYALISTA CHOROBY  
gardła, płuc, nosa i uszu  
przyjmuje od 9-11 r. i od 4-6 pp.  
(mieszka tymczasowo) Bramowa 6.

**TELEGRAMY.**

**Ważne zapytanie.**

Wtorek, dn. 15 1917 r.

**Na wszystkich widow-  
niach wojny nie było żad-  
nych szczególnych wyda-  
rzeń.**

v. Hoefler, feldmar.-porucznik,  
zastępca szefa sztabu generalnego.

**NA MORZU.**

Dnia 29.4 wieczorem je-  
dna z naszych eskadr hy-  
dropłanów obrzuciła bom-  
bami z dobrym skutkiem  
oboz pod Ville Vicentina,  
przyczem w kilku mie-  
scach został wywołany po-  
żar. Lotnicy wrócili wszy-  
scy. Atak dwóch nieprzy-  
jacielskich lotników który  
był dokonany potem na o-  
kolice Triestu nie miał  
żadnego skutku.

Komenda marynarki.

—o—

**Ważne zapytanie.**

BERLIN. 1.5 (Urządowo). Pod  
Arras od czasu do czasu oży-  
wiona walka działowa. Na o-  
bydwóch brzegach Scarpe'y przed  
naszą linią bojową i pod St.  
Quentin odbywają się codziennie  
małe potyczki naszych oddzia-  
łów obronnych z oddziałami nie-  
przyjacielskimi. Nad Aisne'ą,  
przy kanale Aisne—Marne i w  
Szampanii, pomiędzy Sillery i  
Nizina Suippe trwała walka dzia-  
łowa z małymi przerwami. W  
Szampanii wzmógł się przed po-  
łudniem ogień działowy do naj-  
większej siły i trwał przez go-  
dzinę. Zaraz po obiedzie świe-  
że francuskie dywizje rozpoczę-  
ły atak pomiędzy Prosner i Au-

berive, ażeby nam odebrać gór-  
ne pozycje na południe od Nau-  
roy i Moronvillers. Po długiej  
walce atak ten się rozbił o sil-  
ny opór naszych wojsk, które  
pozostały w zupełnym posia-  
daniu swoich pozycji. Nieprzyja-  
ciel poniósł wielkie straty. Dru-  
gi atak, który miał miejsce wie-  
czorem na południe od Nauroy,  
nie wyrównał strat nieprzyja-  
cielskich.

Wczoraj zestrzelono 25 sa-  
molotów.

Na froncie macedońskim w  
luku Cerna i na zachód od  
Wardaru trwała w ostatnich  
dniach ożywiona walka działowa.

—o—

**Sprawa polska w Rosji.**

PETERSBURG. 1.5 (BK.). Kom-  
isja, utworzona dla likwidacji spraw  
Królestwa Polskiego po uroczystej  
ceremonii rozpoczęła w Pałacu Zi-  
mowym swoją działalność.

Przyznanie ministrów książe Lwow  
wypowiedział mowę, w której mię-  
dzy innymi zaznaczył: „Utworze-  
nie tej komisji i jej działalność są  
symbolem jasności i trwałości tych  
podstaw i zasad, które odąd mają  
uregulować stosunki wzajemne dwu  
braterskich narodów”.

Komisja nie tylko ma zlikwidować  
wszystkie dotychczasowe za-  
rządzenia i urzędników w sprawie  
polskiej, ale również ma usunąć  
wszelkie dotychczasowe sprzeczno-  
ści i nieporozumienia między rosyj-  
skim i polskim narodem.

**Uchwały duńskiej soc. de-  
mokratycznej.**

KOPENHAGA. 1.5 (BK.). Główny  
prezdyum duńskiej socjalnej  
demokratycznej powzięło decyzję, w  
której wypowiada życzenie zakoń-  
czenia przedkroju wojny i wita z  
radością wszystkie dążenia do tego  
celu, oraz akceptuje wszystkie kro-  
ki, które zostały już przedtem  
przedsięwzięte dla osiągnięcia po-  
rozumienia wszystkich narodów w  
pracy pokojowej.

Dalej główne prezdyum posta-  
nowiło wezwać komitet wykonaw-  
czy międzynarodowego socjalnego  
biura do podjęcia dalszej między-  
narodowej pracy z przedstawicielami  
narodów. Decyzja wyraża na-  
dzieję, że nadszedł czas, kiedy mo-  
żliwym jest porozumienie pomiędzy

przedstawicielami socjalnej demo-  
kracji, która położy fundament do  
zawarcia pokoju, który musi pręd-  
ko nadejść, jeżeli ludy Europy nie  
mają umrzeć z upływu krwi i z  
głodu.

**Działalność łodzi podwod-  
nych.**

BERLIN. 1.5 (Urządowo). Oprócz  
znanych już rezultatów walk łod-  
zi podwodnych, zatopiono w osta-  
tnich dniach w kanale, na oceanie  
Atlantyckim i na morzu Bałtyckim  
113.000 br. ton rejestrowych przez  
nasze łodzie podwodne.

**Dymisja gen. Nivella.**

PARYŻ. 1.5. „Italia” donosi, że  
dymisja generała Nivella jest rze-  
czą postanowioną. Jako przyczynę  
podaje jego masowe szafowanie  
wojskiem przez co armia francuska  
doznała ogromnych strat w mate-  
riale ludzkim.

**Zwolnienie części armii  
rosyjskiej.**

PETERSBURG. 1.5 (BK.). Peters-  
burska Agencja Telegraficzna do-  
nosi: Rząd prawiżerski zarządził,  
aby wszyscy żołnierze, powyżej lat  
43 zostali uwolnieni od czynnej  
służby wojskowej.

Komitet Wykonawczy robotników  
i żołnierzy stwierdziwszy, iż agi-  
tacja grupy Lenina prowadzi kraj  
do dezorganizacji, postanowił prze-  
ciwstawić jej swą agitację prowa-  
dzoną przy pomocy prasy i słownie  
wśród wojska.

**Manifestacje rannych.**

PETERSBURG. 1.5 (BK.). Peters-  
burska Agencja Telegraficzna do-  
nosi: Wczoraj przed południem le-  
żący się w Petersburgu ranni i  
kalecy urządzili wielką manifesta-  
cję. Ze wszystkich szpitali szły  
długie szeregi rannych do katedry  
Kazańskiej. Manifestanci nieśli na-  
pisy, domagające się dalszego pro-  
wadzenia wojny, aby krew przela-  
na na polach walki nie była da-  
remną ofiarą.

Manifestacja ta wywarła na lud-  
ności silne wrażenie.

**Militaryzm w Anglii.**

ROTTERDAM. 1.5 (BK.). Angiel-  
ski minister wojny Derby oświad-  
czył, iż jest koniecznym, aby naro-  
dowi mowcy i parlamentarzyści w  
całej Anglii podjęli kampanię za  
rekrutacją nowych wojsk.

W Anglii panuje ostry opór prze-  
ciwko zamierzonemu powiększeniu  
armii, gdyż naród angielski za ma-  
ło czuje do tej akcji zaufania. Ze

stro y koalicji nie można spodzie-  
wać się poparcia tej akcji. Wobec  
tego macierzystą, główną część  
państwa angielskiego musi ponieść  
ostatnie ciary, których domaga się  
ojczyzna.

**Neutralność Brazylii.**

GENEWA. 1.5 (B. K.). Według  
informacji szwajcarskiej agencji  
telegraficznej Brazylia ogłosiła swo-  
ją neutralność w sprawie walki a-  
merykańsko niemieckiej.

**Choroba rosyjskiego mini-  
stra wojny.**

PETERSBURG. 1.5 (BK.). Peters-  
burska Agencja Telegraficzna do-  
nosi: Stan zdrowia ministra Gu-  
czkowa polepszył się. Zapewne w  
najbliższych dniach minister będzie  
mógł objąć czynności urzędowe.

**Sprawa mordercy austria-  
ckiego premiera.**

WIEDEN. 1.5 (BK.). Rozprawy  
w sprawie dr. Adlera, który za-  
mordował austriackiego prezyden-  
ta ministrów, hr. Stürgkha, wyzna-  
czono na 18 maja.

Lekarze i rzeczoznawcy stwier-  
dzili pełną odpowiedzialność oskar-  
żonego.

**Rozkaz dzienny ministra  
Guczkowa.**

PETERSBURG. Minister Gu-  
czkow wydał rozkaz dzienny do wojsk,  
mocą którego każdy korpus, każdy  
pulk i każda kompania ma wybrać  
na przyszłość specjalne komitety,  
do których będzie należało utrzy-  
manie porządku, dozór nad aprowi-  
zycją i użycie prawnych środków  
przeciwko nadużyciu dyscypliny  
służbowej przez dowódcę pulku, są-  
dy polubowne przy konfliktach po-  
między oficerami i szeregowcami,  
oraz przygotowanie wyborów do  
przyszłej konstytuancy.

**Socjaliści rosyjscy nie bę-  
dą konferowali.**

BERLIN. „Voss. Ztg.” dowiadu-  
je się ze Sztokholmu, że rosyjscy  
socjaliści demokraci nie będą ucze-  
stniczyli w projektowanej konfe-  
rencyi pokojowej, jaka ma odbyć  
się w połowie maja w Sztokholmie.  
Wprawdzie przywódca socjalistów  
szwedzkich Branting bawiąc w Pe-  
tersburgu doszedł do wniosku, że  
rosyjscy delegaci socjalistyczni  
przybędą do Sztokholmu, obecnie  
jednak wszystkie trzy grupy so-  
cjalistyczne rosyjskie, jak się zda-  
je, dochodzą do zgodnego wniosku,  
że należy im trzymać się z dala ka-  
d konferencji sztokholmskiej.

# Na sąd historyi.

Prześladowanie unitów wyrażało się w różnych formach, dochodząc nieraz do jawnych okrucieństw i trzeba poznać dzieje te bliżej, opracować źródłowo, aby świat cywilizowany wiedział, a odrodzona Rosja przekonała się dowodnie, do jakich potworności była zdolna despotyczna biurokracja. Bezstronny sąd historyi i z tego względu jest tu pożądanym, że naród i duchowieństwo prawosławne odznaczają się tolerancją, strasznych zaś prześladowań unitów, przy współudziale jedynie kliki popów karyerowiczów, dopuszczała się biurokracja, wśród której byli i renegaci i ludzie innych wyznań. Niesłuszną przeto była satyra dawnej gazety rosyjskiej „Golos”, w której złośliwie przyznano duchowieństwu prawosławnemu największą zdolność apostołską, gdyż ono według słów gazety—w ciągu roku dekadało tego, czego nie mogło dokonać duchowieństwo katolickie przez trzy wieki: nawróciło unitów—na katolicyzm. Wistocie jest to zasługa biurokracji rosyjskiej, ona główną grała tu rolę i z całym okrucieństwem prześladowała i gnębiła unitów, szakując w tem odznaczeń i kary.

Niektórych doprowadziło to do wysokich urzędów, a jeden z gubernatorów lubelskich, polskie nazwisko noszący i z polką katoliczką ożeniony, głównie gorliwości w przśladowaniu unitów zawdzięczał swe stanowisko. Zresztą niema w tym wszystkim nic szczególnego, jeżeli w samej Rosji sekta staro-wierców była źródłem dochodów dla policyi.

Dużo światła na ponure dzieje unickie rzuca różne procesy, a wśród nich poważne zajmie miejsce proces w Białej, wynikły na tle spisu jednodniowego. Wiadomości o tej sprawie w prasie nie spotykałem, a to co przytoczę niżej, opowiadał mi kolega uniwersytecki, znany obrońca karay, ś. p. Julian Krzycki.

Ukaz o spisie jednodniowym nakazywał stanowczo wpisywanie odnośnych danych z objaśnieniami samej ludności, tymczasem unitów wcale nie pytano ani o religię ani o język. Zaniepokojenie tem doszło do wysokiego stopnia, gdy przenikła do nich kopia tajnego ukazu synodu, który rozkazał powierzyć spis „opornych” unitów tylko zaufanym prawosławnym, z poleceniem, aby nie pytali o religię ani język, a wiadomości te wbrew prawu, wpisywali według ksiąg ludności. Zelektryzowani tą wieścią unicy, lekając się, że w ten sposób mogą być ostatecznie niby dobrowolnie przyłączeni do prawosławia, w niektórych gminach guberni siedleckiej aresztowali administrację gminną i strażników, żądając zawiadomienia władz, że lud domaga się zwrotu arkusza spisowych i poprawienia ich zgodnie z ukazem cesarskim. Przybyło na skutek tego z powiatu władze lud paścił z powrotem do piero po przyrzeczeniu, że jego żądania będą spełnione. Rozpoczęły się narady z gubernią, może i wyżej, z dotrzymaniem obietnicy atoli zwlekano i ostatecznie postąpiono jak zwykle w podobnych razach: posłano wojsko i rozpoczęły się egzekucje i represje. W rezultacie wszczęto proces o bunt (grożący katorgą) i kilkudziesięciu unitów sądono w Białej. Sąd okręgowy dopatrzył się oporu władzy i skazał na rotę aresztancką, a Izba sądowa znalazła tylko—zakłócenie spokoju publicznego, z karą kilku dni aresztu i uwolniła nieszczęśliwych z więzienia, gdzie po paręlat przebyli. Czy Izba miała z góry nakaz umorzenia w ten sposób tej

# Obywatele!

Zbliża się rocznica, droga każdemu Polakowi, rocznica 3-go Maja, owego momentu, kiedy Naród, świadomy win swych i błędów, w poczuciu potrzeby naprawienia ich, uczynił krok ważny, kładąc podwaliny trwale pod nowe życie. Rocznice tę mamy po raz pierwszy obchodzić, kiedy Państwo Polskie odradza się na nowo, kiedy dla Narodu świta nowa jutrznie. Niechaj tedy dzień ten będzie dniem święta narodowego. Niechaj będzie on rozpamiętywaniem wielkiej chwili w przeszłości, aby z niej na przyszłość wzór brać i naukę. Pamiętajmy, że dzień ten to świadectwo naszej mocy i wartości duchowej, a pamięć o tem niechaj nam sił dodaje i krzepi w walce o jutro Narodu. Dajmy świadectwo, iż rozumiemy znaczenie 3 Maja, że hasła, rzucone przez 126 lat temu żywy oddźwięk w sercach naszych budzą, że chcemy dziś, tak jak pradiadkowie nasi ongi, nowej Polski, co będzie matką dla wszystkich. Dajmy wyraz temu w uroczystym skupieniu i poważnym obchodzie rocznicy 3 Maja. Niechaj więc dzień ten będzie świętem wszystkich, niech cały Naród skupi się dla pracy koło zmartwychwstałej Polski. A jak ongi, tak i dziś pogłębiamy z wiarą w przyszłość—bo ona nasza!

*Komitet Obchodu 3-go Maja.*

haniebną sprawę, czy też sama to zrobiła, nie wiadomo, niewątpliwie wszakże musieli wiedzieć o bezprawnym ukazie synodu, prowokującym wystąpienie unitów, chociaż obrońcy i oskarżeni milczeli o tym, wiedząc, że natarczywie żądano by wyjaśnień, kto tak ważną tajemnicę państwową zdradził i przez to ujawnił, że biurokracja miała na swe usługi dwa prawodawstwa: jawne i tajne.

Obrona na wyraźną prośbę oskarżonych nie mówiła również o tym, że w więzieniu w obecności towarzysza prokuratora katowano ich, czego liczne pozostały ślady. Milczano o tym w obawie gorszych następstw, bo biurokracja była wszechwładna i nie znała litości. Krzycki mówił mi o tej sprawie już po jej ukończeniu, a więc na chłodno, nie pod pierwszym wrażeniem, tymbardziej przeto zasługuje na uwagę pamiętne mi jego słowa: „Nie myślałem, żeby w końcu XIX wieku byli ludzie tak gorącej wiary, przypominającej pierwsze czasy chrześcijaństwa. Chciało się ich nogi całować”. Słowa te wyszły nie z ust rozegzaltowanej panienci ani wstępującego w życie entuzjasty, lecz z ust głośniego w kraju obrońcy karnego, którego praktyka zawodo-wa stykała ciągle z występkiem i zbrodnią i mogła wrażliwość na niedolę ludzką silnie przytępić.

Rzeczowy proces zasługuje na wszechstronne zbadanie, jako jeden z oburzających faktów wyrafinowanego prześladowania unitów, a zarazem jest on jaskrawym dowodem, jak biurokracja dla swych celów sztucznie „rbiła” statystykę religijną i narodowościową w Chłmszczyźnie. Wiele szczegółów tej sprawy wyjaśnić mogą żyjący jeszcze jej uczestnicy, dużo także światła rzuciłby zapewne na nią drugi, występujący razem z Krzyckim obrońca, którego nazwisko nie pamiętam. Z biegiem czasu wiele z tego może się zatrzeć i zupełnie zaginąć. Nadto—i to jest okoliczność bardzo ważna—odkrywa się obecnie dostęp do źródła tej sprawy, jak i wszystkich jej pokrewnych. Nowy rząd zapewne nie odmówi pozwoleń na zapoznanie się z jej aktami, oraz z odnoszącymi się do niej dokumentami w Synodzie i w ministerium spraw wewnętrznych, jak i w ogóle z dowodami prześladowania unitów. Przebywający w Rosji Polacy mogliby poczynić starania w tym względzie, a w kraju należałoby zbierać wszelkie w tych kwestiach materiały i dowody—dla sądu historyi nad prześladowaniem unitów w końcu XIX wieku.

*A. Napiórkowski.*

## Telegram rządu angielskiego w sprawie niepodległości Polski.

Jak donosiliśmy, rządy angielski, francuski i włoski dały przez swych ministrów spraw zagranicznych ministrowi rosyjsk. Milukowowi, zupełną aprobatę co do postanowień w sprawie polskiej i nadesłali telegramy gratulacyjne z powodu odezw rządu tymczasowego.

Jak czytamy obecnie w pismach angielskich, ujęty był telegram rządu angielskiego w słowa następujące:

„Do ambasadora Buchanana!

Rząd Jego Królewskiej Mości, o-trzymawszy od przedstawicieli rządu rosyjskiego treść odezw Rosyjskiego Rządu Tymczasowego do narodu polskiego, prcsi pana o wyrażenie ministrowi spraw zagranicznych wdzięczności za jej zakomunikowanie i o wyrażenie mu gorącej sympatii, z jaką rząd brytyjski przyjął pełną szlachetności wystąpienie Rosji. Wystąpienie to było podyktowane tym samym duchem wolności, który ożywia jej sprzymierzeńców w wojnie obecnej. **Rząd brytyjski czuje się szczęśliwy, iż może oświadczyć, że całkowicie przyłącza się do uznania zasad niepodległości i zjednoczenia Polski.** Urzeczywistnienie tych zasad, zdaniem Wielkiej Brytanii, stało się teraz możliwym dzięki liberalnemu i pełnemu mądrości państwowej oświadczeniu Tymczasowego Rządu Rosyjskiego. **Teraz Wielka Brytania jest gotowa do czynienia wszelkich wysiłków, aby osiągnąć ten cel w zupełnej jednomyślności z Rosją.**”

Na mocy tego telegramu sir Buchanan wygłosił mowę do reprezentantów prasy rosyjskiej, którą za „Dziennikiem Piotrogrodzkim” w streszczeniu podajemy:

„Właściwie teraz z Rosją nietylko wspólny interes i braterstwo proni, lecz i przyjaźń serdeczna. Koalicja nie walczy o cele egoistyczne; walczy ona o wolność i niepodległość narodów, o prawo i humanitaryzm. **Natchniony piękną i szlachetną myślą, o znajdującą żywy oddźwięk w sercach aliantów, Rząd Tymczasowy tylko co wyzwał do braci Polaków, dążąc do wyleczenia ich odwiecznych ran i obiecując odbudowę i zjednoczenie Polski, niepodległość i wolność.**”

„Niestety, i przy nowym ustroju agencji niemieckiej tak samo, jak przy dawnym, usiłują ślać wasz pomysł aliantami fałszywie oświeceni, to co się dzieje w Anglii. Dalej Buchanan dowodzi, że takim szowaniem opinii jest twierdzenie, iż W. Brytania walczy i wciąga walki innych dla celów żartocznego kapitalizmu.

Jedyny cel ofiar, składanych przez W. Brytanię, to cofnięcie sprawliwego zadośćuczynienia dla wszystkich, którzy uciepieli wskutek barzości i napaści Niemiec, a także zapobiegnięcie powtórzeniu takiego w przyszłości.”

## Manifestacje polskie w Paryżu.

W kościele polskim w Paryżu uroczystem nabożeństwem odczytano odezwę Rządu Tymczasowego do Polaków i wygłoszono kazanie wyrażeniem głębokiej wdzięczności za szlachetny czyn Rosji. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele wszystkich sfer kolonii polskiej, przedstawiciele rządów francuskiego, angielskiego, włoskiego oraz rosyjskiego.

## Patronaty Macierzy Polskiej nad szkołkami miejskimi.

W sobotę dn. 21 kwietnia w kalu Gł. K. R. przy ul. Ewangelickiej № 6, odbyło się zebranie mających się stworzyć pod egidą Macierzy patronatów nad dziećmi, częszczającymi do szkół elementarnych miejskich.

Patronaty określają program działalności rozległy. Pagną objąć opiekę i jako dozór lekarski, i pomysłową w braki niezbędnych, i realniejszych potrzeb ubrania, o-wia, książek itp., ale niemniej pagną zgniskować i ująć w swej ce pracę wychowawczą nad młodym rozwojem dzieci i kształtowaniem ich charakteru.

W życiu jednostki, jak i w społeczeństwie i narodów, większą wagę i wartość stanowi charakterów, wyrobiona wola, i nie wzruszone zasady, a trwałą siłą siła w przeprowadzaniu zamierzeń i celów, owa też zna-cha, umiejająca opanować wszelką słabość i okoliczności, i posuwać tam los własny i losy innych do się chce świadomie, a nie dokad-pychając bezwiednie, na oślep dziejące instynkty i skłonności.

Nasze wychowanie na ogół było te jest za miękkie, nie dość płaciwe i nadewszystko za mało wy-biające w dzieciach poczucie wiązku, odpowiedzialności i poświęcenia na siebie.

Dziś więc gdy nadeszła chwila gólnej pracy narodowej gdy nar-cię swobodnie obejmujemy ster wychowawczy, należy w każdym kresie i na każdym polu pracę zorganizować tak, aby dotychczas we braki uzupełnić, usterki prawić.

Szkola, nawet najlepsza wzor-rze wystarcza. Charakter dziei kształtuje się wpływami sięgaj-mi we wszystkie dziedziny życia zarazem i czynem, wprost jakby mnastyką moralną

W tym celu zatem patronaty programie swym zakreślają op-pogadanki i ćwiczeń etycznych wycieczki niedzielne z odpowied-mi kierownikami, i urządzenie-ję wakacyjnych, które nie prze-zając, wdrażałyby jednak do pr-do wytrwałości i samodzielności projektują też i zaprowadzają ogi-ki szkolne dla podniesienia zam-wania przyrody, zarazem i w-gnięcia dzieci do zajęć systemat-

ych i pożytecznych, do poszano-  
wania własnej i cudzej pracy i cu-  
zego dobra.

Zorganizowanie tych ogródków  
względem na wiosenną porę, na-  
lając do działania, wysunęło ten  
punkt na pierwszy plan sobotniego  
zebrania, które zagajone przez W.  
Jaworowską, odbyło się pod prze-  
wodnictwem W. St. Wojskiej, a w  
obecności niemal wszystkich pań i  
panów kierowników szkół miejskich  
kilkunastu innych osób zaproszo-  
nych.

Placów pod ogródki, ofiarowanych  
przez osoby prywatne, a zdobytych  
głównie staraniem W. Jaworowskiej,  
jest kilka, prócz tych są trzy place  
dane przez miasto. Lecz wobec du-  
żej ilości szkół (22) i dużej liczby  
dzieci (parę tysięcy) place nie wy-  
starczą aby obdarować wszystkich.  
Przytem z toku dyskusji, które się  
toczyły na temat podziału ziemi i  
najracjonalniejszego jej użytkowa-  
nia wypadł wniosek zasadniczy:

Że w dzisiejszych ciężkich wa-  
runkach wyżywienia się, wprost gło-  
śnie o braku wszelkich produktów,  
nie można zmarnować ani łokcia  
ziemi, przeto względy pedagogiczne  
mają się z utylitarystycznymi i tak dłu-  
żej i zresztą place, aby pożytek  
konkretny przyniosły.

Stąd wypłynęły i decyzje, że:

1) działki ziemi będą miały po  
100 łok. kw.

2) obdarowane ziemi zostaną tyl-  
ko dzieci lat 12, zdolne pracow-  
ać w ziemi, najbardziej i blisko da-  
wego blacu zamieszkałe, by rodzice  
w zajęciach dopomagać mogli.

Dozór nad ogródkami na placach  
prywatnych objął znany z umiejęt-  
ności fachowej W. Puternicki, zaś  
nad placami miejskimi niemniej wy-  
prawny kierownik W. Falkiewicz,  
który prowadzi też urządzenie o-  
gródków dla szkół średnich.

Same sprawy patronatów dla bra-  
tku czasu odłożone zostały do nastę-  
pnego zebrania, które mamy nadzie-  
ję, jeszcze liczniejszych zgromadzi  
uczestników i da możność wprowa-  
dzenia w życie tak potrzebnych i  
pożytecznych dla naszych dzieci za-  
miarzeń.

Stanisława S. Wolska.

## Z teatru i sceny.

### Teatr Wielki.

— Dzisiaj po raz trzeci wesoła operetka  
„Targ na dziewczęta” operetkę urozma-  
cają efektowne tańce.

— W czwartek jak w dzień 3-go Maja  
w a. przedstawienia, z k t ó r y c h  
dyr. Halicki przeznacza 25 proc. na Ma-  
cierzy. Po południu dana będzie po cenach  
najniższych historyczna sztuka I. J. Kra-  
szewskiego (Bolesław) „3-go Maja” w  
głównych rolach z pp.: Urbanśką, Weiss  
oraz p.p. Halickim, Dąbrowskim, Batogow-  
skim, Biernackim, Wzoreczkowskim reży-  
seruje dyr. Halicki słowo wstępne wy-  
powie p. Zygmunt Kucharski. Początek o  
godz. 3-iej wieczorem piękna operetka „Pol-  
ska krew”. W akcie 3-im (na dożynkach)  
jak również będzie wykonany po raz  
pierwszy „Mazurek” z udziałem dzieci.

## KRONIKA

### LUBELSKIE I POLSKIE.

**\*\* Szkoła w Piotrków-**  
**ku (Kor. własna „Gł. Lub.”).**

Jak pięknie przyjmuje się  
na wsi ziarno oświaty, niech  
świadczą o tem list młodzie-  
ży, uczęszczającej na kursy  
wieczorne w Piotrkówku, któ-  
ry po opracowaniu stylistycz-  
nym podajemy poniżej:

W 1916 roku powstała nasza szko-  
ła, założycielem i opiekunem szko-  
ły był Michał Kasprzak, gospodarz  
ze wsi Piotrkówek, który, jako pra-  
wy syn naszej rodzinnej ziemi, dbał

o przyszłość wiejskiej młodzieży.  
W tym celu założył on szkołę w na-  
szej wiosce, aby dać możność mło-  
dzieży naszej poznania światła nau-  
ki, historii Polski i historii wiel-  
kich ludzi.

Musił on jednak przezwyciężyć  
wielkie trudności, aby zwalczyć za-  
cięty opór tych małych duchem  
wrogów oświaty, który nie chcieli  
szkoły; walka była ciężka, lecz Mi-  
chał Kasprzak nie ułękł się tych  
przeciwności, stawiał im mężnie czo-  
ło i w końcu zwyciężył, za co my,  
uczniowie, składamy mu, jako dzie-  
lunemu obywatelowi kraju słowa go-  
rącego uznania i serdecznej wdzię-  
czności.

Dzisiaj posiadamy własną szkołę i  
dobrego nauczyciela i uczęszczamy  
do tej szkoły z wielką radością i z  
wielkim zapałem.

Tak się rozpoczęło nasze nowe ży-  
cie; dzień za dniem przechodzi nam  
szybko i przyjemnie gdyż oczy na-  
sze zobaczyły wiele cudów, których  
przedtem nie znaliśmy. W ten spo-  
sób minęła zima i oto dziś wscho-  
dzi zorza i zbliża się wiosna zarów-  
no na ziemi jak i sercach naszych.  
Wdzięczność naszą należy się rów-  
nież p. nauczycielowi, który gorli-  
wie pracował z nami i nad nami,  
ucząc nas poznawać prawdę życia  
i prawo Boże!

I chociaż nie tak dawno błądzi-  
liśmy w mrokach, dziś poznajemy  
jak wielkim wrogiem jest ciemno-  
ta i pragniemy być ludźmi, któ-  
rzy służą swojej Ojczyźnie. Pragniemy  
przeto oświaty gdyż jej nam ogień  
nie spali i woda nie zabierze, pra-  
gniemy poznać życie i dzieje Oj-  
czyzny!

Dziękujemy również wszystkim  
tym którzy dopomagali do otwar-  
cia szkoły w naszej wiosce, jak rów-  
nież i Wielebnemu ks. Proboszczo-  
wi, który dokonał poświęcenia na-  
szej szkoły.

*Młodzież z kursów wieczorowych  
ze wsi Piotrkówek.*

### W sprawie obchodu 3

**maja.** Komitet obchodu 3 maja za  
naszym pośrednictwem zwraca się  
do wszystkich obywateli z wezwa-  
niem, aby w dniu tym udekorowa-  
li swoje domy oraz balkony miesz-  
kań, do pracodawców zaś zwraca  
się z gorącym apelem, by umożli-  
wili uczczenie święta narodowego  
wszystkim pracownikom przez za-  
wieszenie pracy w fabrykach, za-  
kładach, warsztatach i biurach bez  
uszczerbku materialnego dla pra-  
cowników.

**\*\* Odczyt w dn. 3 Maja.**  
„Staraniem Sekcji Odczytowej Pol-  
skiej Macierzy Szkolnej Koła miej-  
skiego, w porozumieniu z Komite-  
tem Obchodu, dn. 3 Maja r.b. urzą-  
dzone będą następujące odczyty na  
temat Konstytucji 3 Maja:

o godz. 6 po poł. w sali Resursy  
Obywatelskiej wygłosi p. Stefan  
Smoleński,

o godz. 7 po poł. w sali Stowarz.  
Robotników Chrześcijańskich (gmach  
po-Dominikański), wygłosi pan  
Ryszard Wojdaliński,

o godz. 7 po poł. w szkole fa-  
brycznej W-go Wolskiego na Bro-  
nowicach, wygłosi p. Zygmunt Ku-  
charski.

Nadto w sali Teatru Wielkiego  
przed popołudniowym przedsta-  
wieniem, punktualnie o godz. 3, od-  
czyt specjalnie dla młodzieży wy-  
głosi p. Zygmunt Kucharski. Wej-  
ście na wszystkie odczyty bez-  
płatne.

**\*\* 3 maja przedstawienie  
z udziałem na Macierz.**  
W porozumieniu z Tymczasowym  
Centralnym Zarządem Okręgowym  
Polskiej Macierzy Szkolnej W.P.  
Halicki, Dyrektor Teatru wielkiego,

daje w dniu 3 maja r. b. 2 przed-  
stawienia, z których pewien procent  
przeznacza na cele Polskiej Macie-  
rzy Szkolnej przedstawienie popo-  
łudniowe specjalnie dla młodzieży  
naprzędzono będzie odczytem prof.  
Kucharskiego. 79

**\*\* Święto.** Wspólna Reprezen-  
tacja Krajowego i Banku Przemys-  
łowego Królestwa Galicji w Lub-  
linie zawiadamia za naszym pośred-  
nictwem, że kasy jej i biura będą  
w dn. 3 maja r. b. z powodu rocz-  
nicy Konstytucji dla publiczności  
przez cały dzień zamknięte.

**\*\* Sprzedaż znaczków.** W  
Niedzielę 6 maja, w święto Króło-  
wej Korony Polskiej, odbywać się  
będzie sprzedaż znaczków, na zasile-  
nie funduszu wsparć weteranów  
1863 r.

Komitet wsparć weteranów nie  
wątpi, że patriotyczny Lublin nie  
poskąpi drobnych ofiar na zapomo-  
gi dla 70—80 letnich starców, nie  
mogących już zapracować na siebie,  
a którzy, w latach młodzieńczych,  
nieśli życie w ofierze dla odradza-  
jącej się na schyłku ich życia Oj-  
czyzny.

Panie, które przyobiecały zająć  
się kwestą znaczków na Weteranów  
1863 r. raczą się zebrać w Przy-  
chodniej Towarzystwa walki z gru-  
źlicą (Początkowska 10) w dniu 3  
maja o godz. 3 i pół po południu.

**\*\* Naczelny Komendant  
związku Harcerstwa Pol-  
skiego,** X. Jan Mauersberger,  
przyjedzie do Lublina z Warszawy  
dnia 5 maja wraz z szefem kwate-  
ry głównej p. Olewińskim.

X. Jan Mauersberger wygłosi w  
gnin 6 maja (w niedzielę) o godz.  
12 i pół w poł. w s. li Resursy Ku-  
pieckiej odczyt: „Zadania i cele  
Harcerstwa polskiego”.

Bilety w cenie 50 i 20 hal. do na-  
bycia w księgarni W-nych Gebeth-  
nera i Wolffa.

**\*\* Osobiste.** Wszystkim kole-  
żankom i kolegom, którzy bezinte-  
resownie brali udział w moim bene-  
fisie oraz licznie zgromadzonej pu-  
bliczności, która tym dała mi do-  
wód sympatii i uznania, — składa  
serdeczne podziękowanie.

*Sz. Konarski.*

**\*\* Z kroniki towarzy-  
skiej.** Dnia 1 maja 1917 r. w Ko-  
marówce w Ziemi Siedleckiej od-  
był się ślub p. Zofii Judejko z p.  
Marianem Oktawem porucznikiem  
C. i k. armii. Pobłogosławił zwią-  
zek małżeński ks. proboszcz Rud-  
nicki i ks. Sobieszek. 747

**\*\* Do odebrania.** Pan A. Ko-  
strowski z Ożarowa może odebrać  
w Administracji „Głosu” list od  
Mieczysława Kostrowskiego.

**\*\* Rozpaczliwy krok.** Szy-  
mon Pawlak, właściciel ze wsi Ko-  
sarszew, gminy Kzeszów, pow. Lu-  
belskiego, usiłował pozbawić się ży-  
cia przez poderżnięcie gardła brzy-  
twą. Desperata przywieziono na  
kurację do szpitala pp. Szarytek w  
Lublinie gdzie stwierdzono, że krtań  
jest nie naruszona i niebezpieczeń-  
stwo mu żadne nie grozi.

Przynajmniej tego rozpaczliwego kro-  
ku, jak informują sąsiedzi jego, jest  
zniszczenie posiadłości Pawlaka  
przez wojnę

**\*\* Na gorącym uczynku**  
kradzieży portmonetki z pieniędzmi  
z kieszeni G. J. Milicya przytrzy-  
mała 18 letniego chłopca K. J., któ-  
rego osadzono pod kluczem, zaś  
sprawę skierowano na drogę są-  
dową.

**\*\* Pomysłowy symulant.**  
Starzec Józef Jasik, lat 74, nie ma-  
jący stałego miejsca zamieszkania,  
starał się kilkakrotnie dostać do  
którego bądź ze szpitali miejskich,  
lecz po oględzinach lekarskich nie

został, jako zdrowy, przyjęty do  
szpitala. Jednakże Jasik nie dał  
za wygraną i postanowił podstępem  
dostać się do szpitala. W tych  
dniach bowiem położył się on na  
chodniku przy ulicy Królewskiej i  
zaczął jęczyć. Milicyant wezwał  
Pogotowie, lekarz jednak po zbada-  
niu uznał J. sika za zupełnie zdro-  
wego. Podstęp Jasika nietylko że  
się nie udał, lecz zamiast do szpi-  
tala został osadzony w areszcie za  
symulowanie i wzywanie bez po-  
trzeby Pogotowia.

**\*\* Zatargi konkurencyjne.** Sąd po-  
koju drugiego okręgu m. Lublina, rozpa-  
trywał ciekawą sprawę Ruchli Nissenbaum,  
właścicielki sklepu, przy ulicy Olejnej nr. 8  
i Szyi Blumenstoka, właściciela sklepu  
również przy ul. Olejnej nr. 7 sąsiedzko-  
konkurencyjnych sprzeczek i wzajemnego  
odbijania sobie klientów, z powodu czego  
Szyja Blumenstok oskarżył swą sąsiadkę,  
Nissenbaum, o zniewagę słowną w stosun-  
ku do niego i jego rodziny, zaś Nissen-  
baum oskarżyła ze swojej strony Blumen-  
stoka o czynne zuliwanie, to jest uży-  
cie przemocy. Sąd po dokładnym zbadaniu  
sprawy wydał wyrok skazując Szyję Bl-  
menstoka na 7 dni aresztu policyjnego,  
zaś Ruchlę Nissenbaum na 60 kor. grzyw-  
ny z zamianą na pięć dni aresztu policyj-  
nego.

**\*\* Za kradzież pieniędzy z kie-  
szeni.** Szyja Dynerman, lat 17, nie mają-  
cy stałego miejsca zamieszkania, niejednok-  
rotnie już karany jako złodziej kieszon-  
kowy, został ponownie skazany przez sąd  
pokoju IV okręgu na cztery miesiące wię-  
zienia za usiłowanie kradzieży portmonet-  
ki z kieszeni Stanisławowi J.

## KORRESPONDENCJA

### Z PRZESŁANIEKAMI I INNYMI

**Józefa Rudnik** z Borowicy, gminy  
Pawłów, powiatu chełmskiego zawiada-  
mia męża, Wojciecha Rudnika, w czynnej  
armii rosyjskiej, 297 piechoty kowelski  
pułk, 75 dywizja, niestrojowa rota, 2 plu-  
ton, o swoim i rodziny zdrowiu. Proszę o  
wiadomość tą samą drogą.

**Antonina Świątlicka** z Borowicy,  
gm. Pawłów, powiatu chełmskiego, za-  
wiadamia męża, Jana Świątlickiego, wy-  
wiezionego przez władze rosyjskie do  
więzienia w Czerniowie gubernialnym, że  
jest zdrowa wraz z rodziną i prosi o wi-  
adość tą samą drogą. 92

**Bronisławowie Basiewiczowie** w  
Lublinie, zawiadamiają Michałostwo  
Pachlów w Kijowie, Michałowska 12—26,  
że wiadomość osób nam drogich w „Gło-  
sie Lubelskim” wyczytaliśmy. Ja miesz-  
kam z Zosią w Lublinie. Ojciec na daw-  
nem stanowisku. Adamowie wraz z dzie-  
mi zdrowi, powodzi im się pięknie. Wan-  
dzia w 5-iej klasie. Matka Janiny żyje,  
mc zajęcie, 225 kor. od Was otrzymałam,  
więcej nie przysyłać pieniędzy. Rzeczy  
Wandzi ocalały. Mani i nasze wszystko  
zniszczone. Mani fortepian jest, ale b. zo-  
psuty. Czy o Mieciu Sekutowiczu nie wie-  
ciecie? Mój Mieciu, że jest oficerem wy-  
czytałam, straszny niepokój mnie trapił,  
nie do tej pory nie wiedząc o nim, przy-  
słajcie mi jego adres w ogłoszeniu. Nusia  
niech Babel nie zapomni, Dziadzio b. tęsk-  
ni za Nusią. Ogłaszajcie się często. Co się  
dzieje z Jasiem Pawła? Pisma proszone  
są o przedruk. 746

**Skolimowscy i Moskalewscy** z Lu-  
blina, zawiadamiają dr. Kronlanda w  
Mskiejewce, że ogłoszenie jego czytali.  
Dziękujemy za wiadomości o wszystkich,  
wiemy z ogłoszenia p. Szczypiorskiego,  
że Zygmunt się ożenił, a z listu Gastona,  
że Nina brła u was w święta. Czy Lolek  
jest z nią? Co dzieje się z Heniem? Mama  
zdrowa, kilka razy chorowała na swoje  
bole, ale naogół atretyzm zmniejszył się  
wskutek lekkiego odżywiania. Wuj Wła-  
dysław przechodził ciężką operację splej  
kiszki w styczniu, ciągle chory. My reszta  
zdrowi. Przez waszą postadłość idzie ko-  
lej, rzeczy trochę ocalały. Józiów miesz-  
kanie w całości. Niech Zygmunt nie  
sprzedaje inwentarzy, bo to skarb. Prze-  
syłamy wam wszyscy kochani ozdowie-  
nia, Paulci i Zygmuntowi życzenia szczę-  
ścia. Dużo listów wysłaliśmy do Niny i do  
Was. Jeszcze raz wszystkich najserdecz-  
niej pozdrawiamy. 29 kwietnia 1917 r. 741

**Jan Baranowski,** cukrownia Milejów,  
Lubelskiej ziemi, zawiadamia ojca swe-  
go Stanisława Baranowskiego w cukrow-  
ni Sokółowska, gubernii podolskiej, że pra-  
cuje na miejscu i jest zdrow z rodziną i  
prosi o zawiadomienie, co słychać u ro-  
dzieńców i braci z armii czynnej. Odpowiedz  
tą samą drogą. Pisma zakordonowa upra-  
sza się o przedruk. 741

**Krzyszyna Wilczyńska,** Osada Głusk,  
gm. Zemborzyce, poszukuje swego  
brata, Franciszka, który przebywa w Ame-  
ryce i uprasza wszystkie dzienniki polskie  
i rosyjskie o przedruk niniejszego. 745

## Ogólne zebranie Oddziału Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

W niedzielę, dnia 29 b. m. w lokalu własnym odbyło się ogólne roczne zebranie członków tutejszego oddziału Towarzystwa Krajoznawczego. Obradom przewodniczył p. H. Wiercieński, sekretarzem był p. Nowiński, obecnych było kilka namiętnie osób, co dowodzi, iż członkowie nie interesują się Towarzystwem.

Sprawozdanie zarządu za rok 1916 odczytał p. Uziembło, protokół zaś komisji rewizyjnej p. Nowiński. Sprawozdanie to wraz z budżetem na rok 1917 zebrani bez dyskusji zatwierdził. W imieniu nowoorganizowanej przy T-wie „Sekcji fizyograficznej” zabral głos p. Lityński, informując zebranych o planie pracy, jaki sobie Sekcja na przyszłość zakresliła, i zachęcał głównie sfery nauczycielskie do zachęcania młodzieży szkolnej do zbierania okazów przyrodniczych, które powinny powiększyć zbiory T-wa. W celu ułatwienia tej pracy zbieraczom, sekcyja przystępuje do wydawania wskazówek dla zbieraczy okazów, fizyograficznych” p. prof. Raciborskiego.

Pracę kolekcyjonowania różnych okazów z dziedziny flory, panny i mineralogii naszego kraju należy rozwinąć i postawić na odpowiedniej stopie naukowej, gdyż, jak wiemy, działają w Królestwie 2 komisje fizyograficzne, za które przez władze okupacyjne (w Warszawie i Kielecach), które rozporządzają bogatymi środkami pomocniczymi wyławiają z kraju ogromne ilości okazów, mających zbogacić muzea, w każdym razie nie tutejsze.

Wybory dały wynik następujący: do Zarządu na prezesa wybrano p. Alfreda Lityńskiego, na wiceprezesa p. Stanisława Uziembło, na skarbnika p. Nowińskiego, na sekretarza p. Nowakowską, nadto p. K. Puternickiego.

Do komisji rewizyjnej powołani zostali pp. A. Herlen, W. Ozerwiński, Fr. Raczkowski.

Po za wyczerpanym porządkiem dziennym p. H. Wiercieński przedstawił zestawienie strat, jakie nasza okupacja poniosła wskutek wojny, a mianowicie w budynkach, lasach, inwentarzu żywym i t. p. Jak tablice wykazują, w niektórych wypadkach straty te wynoszą bez mała 50 proc. Poza tem dłuższy czas zajęła dość ożywiona dyskusja, co do dalszej działalności T-wa nie tylko tutejszego oddziału, lecz również i Centrali w Warszawie, której działalność przez niektórych członków krytykowana była.

## Prądy ideowe wśród młodzieży polskiej w Rosyi.

Na zebraniu utworzonego w ostatnich dniach marca Polskiego Klubu Narodowego w Moskwie p. Tadeusz Bibiński scharakteryzował prądy, jakie w dziedzinie myśli politycznej nurtują wśród polskiej młodzieży akademickiej na wygnaniu oraz poinformował o istniejących organizacjach młodzieży akademickiej.

Młodzież akademicka dzieli się, jak informuje „Gazeta Polska”, na zwolenników trzech kierunków i stosownie do tego grupuje się w zrzeszenia o zabarwieniu politycznym. Niezależnie od tych zrzeszeń,

istnieją organizacje pracy obywatelskiej i pomocy materialnej.

Z kierunków politycznych najwięcej zwolenników wśród młodzieży ma kierunek narodowy. Istnieją też odłamy młodzieży: postępowo-niepodległościowy i odrodzeniowy. Stosownie do prądów myśli powstały trzy zrzeszenia: „Zjednoczenie narodowe”, „Unia postępowo-niepodległościowa” i „Odrodzenie”.

Młodzież narodowa uznaje za główne kryterium istnienie narodu i rozpatruje wszystkie kwestie z punktu widzenia interesu narodowego, za jedyną formę wszechstronnego rozwoju narodowego młodzież uznaje niepodległość Polski i własną państwowość. W kwestii społecznej młodzież narodowa wychodzi z założenia, że wszystkie części narodu równomiernie winny rozwijać się, jest przeto wyznawczynią zasad demokratycznych, stosowanych drogą ewolucji.

Młodzież postępowo-niepodległościowa, stojąc również na stanowisku niepodległości i państwowości polskiej, w kwestii społecznej akcentuje silnie interes klasowy.

Organizacja młodzieży pod nazwą „Odrodzenia” ma za zadanie przede wszystkim wyrobienie jednostki, w celu podniesienia narodu. Pod względem zasad politycznych młodzież odrodzeniowa stoi na gruncie niepodległości i państwowości.

Idea socjalizmu międzynarodowego w szeregach młodzieży polskiej na wygnaniu ma nielicznych zwolenników.

Referent scharakteryzował następnie organizacje ogólniakademickie, które łączą wszystkich studentów Polaków, bez względu na ich przekonania polityczno-społeczne na gruncie wzajemnej pomocy kulturalno-ekonomicznej oraz w poczuciu obowiązku pracy obywatelskiej.

## WOJNA.

### Kongres oficerów i żołnierzy o klęsce nad Stochodem.

Na kongresie delegatów wszystkich armii frontu zachodniego odczytano następujące oświadczenie, podpisane przez 25 oficerów żołnierzy, którzy brali udział w ostatnich walkach nad Stochodem.

Prasa i opinia publiczna oskarża radę przedstawicieli robotników i żołnierzy o klęskę nad Stochodem, która, jak twierdzą, jest następstwem działalności tej rady. Wszyscy żołnierze, oficerowie i komendanci, którzy należą do korpusu, broniącego stanowisk nad Stochodem, obecnie jednomyślnie uznali, że utrzymanie tego stanowiska do wiosny było niepodobieństwem i że albo trzeba było rozpocząć ofensywę, aby rozszerzyć to stanowisko, albo też trzeba było cofnąć się na prawy brzeg i bez strat poświęcić to, co z wiosną, z chwilą wezbrania wód Stochodu, musiało się i tak oddać wśród wielkich strat. Tymczasem naczelna komenda była głucha na przedstawienia podkomendnych. Pozostawiono korpusy na miejscu i z wiosną tragedia była pewna.

Wszyscy przewidywali, że wezbranie Stochodu nie pozwoli Rosyjanom użyć niewielu przejść przez rzekę i że nieprzerwany silny ogień nieprzyjacielski, zamykający drogę, odetnie obrońcom lewego brzegu odwrot. To stało się rzeczywiście. Rosyjanie mimo bohaterstwa, za-

ciętego oporu, zostali zniszczeni przez przeważające siły, a szalone ich kilkakrotne kontrataki, które zmiały wojska nieprzyjacielskie były daremne. Straszna walka nad Stochodem, która trwała 24 godzin dowiodła, że karność armii rosyjskiej nie zmalała i że wszyscy wiernie wypełnili przysięgę, bo Niemcy dopiero po ich zwłokach dotarli do Stochodu. Jak wiadomo generałowie Lesz i Wanuszewicz wyłącznie są winni tej tragedii i wiadomo, że zostali już z urzędu złożeni.

—o—

### Zwolnienie zakładników i jeńców cywilnych w Rosyi.

Rząd Tymczasowy w Rosyi rozpatrzył referat ministra spraw zagranicznych i rolnictwa, przekonał się, że w Rosyi znajduje się w więzieniach i na zesłaniu znaczna ilość poddanych nieprzyjacielskich t. zw. jeńców cywilnych, uprowadzonych przez wojska rosyjskie w czasie natarcia w 1914 i po części w 1915 roku.

Za podstawę do aresztowania tych osób wzięto jedynie ich wierność dla swej ojczyzny. Sądząc, że taka okoliczność nie może być uważana za winę dla osób wspomnianej kategorii i że na tej zasadzie nie można było uprowadzać tych ludzi

do wnętrza Rosyi, Rząd Tymczasowy postanowił zwolnić wszystkich pozbawionych wolności na zasadzie, udzielić im pomocy materialnej i w sprawie możliwości powrotu ich do kraju utworzyć sobną komisję z przedstawicielami ministrów: wojny, sprawiedliwości, spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych.

—o—

### Wprowadzenie waluty niemieckiej w magistracie warszawskim.

Prezydent miasta Warszawy lecił wszystkim wydziałom i instytucjom miejskim, aby poczynając od dnia 1 kwietnia, książki kasowe i buchalteryjne prowadzone były w markach, z zachowaniem tymczasowej kontroli wpływów i wydatków w innej walucie, również aby podatki, opłaty wszelkie dochody miejskie i należności od miasta obliczane były w markach i dowody formowane były w tejże walucie. Nowy budżet miejski ułożony już został w nową walucie według kursu 2 m, 16 f za 1 rubla.

## HURTOWNIA MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH oraz przyborów szkolnych

### R. DOMIŃSKI

Lublin, Krakowskie-Przedmieście 34.  
Najtańsze źródło zakupów dla szkół i sklepów.

## Zarząd Resury Kupieckiej w Lublinie

zawiadamia pp. Członków, że Ogólne Zebranie w pierwszym terminie będzie się w lokalu Resury w dniu 17-go maja 1917 roku o godzinie 8 ej wieczorn.

W razie nieprzybycia w pierwszym terminie wymaganej ilości pp. Członków, następne prawomocne Ogólne Zebranie odbędzie się w dn. 3 czerwca r. b. o godz. 8 wieczorem.

## Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Pracowników Rolnych

zaprasza Panów Członków Stowarzyszenia na Ogólne Zebranie, być się mające w lokalu własnym Szpitalna 16, 6 maja o godzinie 2

PORZĄDEK ZEBRANIA NASTĘPUJĄCY:

- 1) Odczytanie protokołu ostatniego zebrania
- 2) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa
- 3) Sprawozdanie kasowe
- 4) Komunikaty Prezydium.
- 5) Dopełnienie wyborów Komisji Rewizyjnej
- 6) Odczyt p. Adama Merzejewskiego „Uprawa wiośni”.
- 7) Wnioski członków.

Odzienne zaproszenia nie będą rozsyłane.

## PRAKTYKANTA I PRAKTYKANTKI

niemniej jak z 5-cio klasowym wykształceniem poszukuje

Księgarnia BEBETHNERA i WOLFFA  
w LUBLINIE. 640

JEDYNA W LUBLINIE

POLSKA PRACOWNIA

STENOGRAFICZNYCH

ORAZ

Biuro „POŚPIESZNE”

St. DŻAŁA

UL. KOLLATAJA, Nr 3

(obok Kasy Przemysłowców).

## DROBNE OGŁOSZENIA

Udziały w dwóch poważnych przedsiębiorstwach (handlowym i fabrycznym) dobrze prosperujących, odstąpię. Zsolenia upraszam składać w Redakcji „Głosu Lubelskiego”.

KUPIĘ nie duży plac, z budynkami mieszkalnymi, na przedmieściu lub w okolicy Sławna (bez pośredników). Wiadomości przysłać do Administracji „Głosu Lubelskiego”.

Mieszkania złożone z 3 pokoi, kuchnią, w śródmieściu, na 1 piętrze, z wygodami, poszukuje rodzina ze względu na 1 lipca. Oferty w administracji „Głosu Lubelskiego”.

Poszukuję mieszkania z 5-6 pokojami, z elektrycznością, na 1-2-em piętrze w śródmieściu. Oferty „dla Doktora”, w Redakcji „Głosu”.

Poszukuję umiarkowanego poszukuje raz. Oferty w Administracji „Głosu”.

Sklepy do wynajęcia, Początkowska 10. Wiadomość u stróża.